

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela piąta po Wielkiénocy, dnia 12. Maia 1844.*

Religia.

**Ewangelia u Iana świętego w r.
XVI. w. 23 — 31.**

W on czas mówił Iezus Uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: ieżli o co prosić będziecie Oyca w imię moje, da wam. Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała. To wam powiedziałem przez podobieństwa. Przychodzi godzina, gdy już daléy nie przez podobieństwa mówić wam będę, ale iawnie o Oycu oznaymie wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż ia będę Oyca prosił za wami; albowiem sam Oyciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że od Boga wyszedł. Wyszedłem od Oyca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Oyca. Rzekli mu Uczniowie jego: Oto teraz iawnie mówisz, a żadeny przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby cię kto pytał. Dla tego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Nauka.

„Proście,“ mówi Pan Iezus u Mateusza św. w rozd. 7., „a weźmiecie; szukajcie, a naydziecie; kołacie, a będzie wam otworzono; albowiem wszelki, który prosi, bierze; a kto szuka, nayduie; a kołacącemu będzie otworzono. Albo któryż z was iest człowiek, którego ieżliby prosił syn iego o chleb, izali mu poda kamień? Albo ieżliby prosił o rybę, izali mu poda węża? Ieżeli wy tedy, będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom waszym; iakoż więcéy Oyciec wasz, który iest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą.“ I w dzisiay przeczytanéy Ewangelii świętéy, iakośmy, kochani Bracia! słyszeli, zachęca Pan Iezus Apostołów swoich, zachęca i nas wszystkich, abysmy w imię Iego, na mocy Iego wysług, prosili Oyca niebieskiego o to wszystko, co nam iest potrzebne, aby radość nasza była doskonała. Czemuż przecie prosząc, niebywamy zawsze wysłuchani? Muszą być tego pewne przyczyny; posłuchaymy, iak te przyczyny rozbiera nam Ksiądz Wuiek:

Pierwsza przyczyna, dla czego nas Oyciec niebieski w naszych modlitwach niewysłuchi-

wa, iest ta, iż oto Pana Iezusa nie miłuiemy, iako go święci Apostołowie miłowali, do których mówił: albowiem sam Oyciec miłuię was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem od Boga wyszedł. Bo gdybyśmy Pana miłowali, tedybyśmy chowali słowa i rozkazanie Iego; a takbyśmy snadnie wszystko uprosili; iak gdzieindziej mówi: „iż ieżli będziecie mieszkać we mnie, a słowa moje będą mieszkać w was, cokolwiek zechcecie i będziecie prosić, stanie się to wam.“ I Dawid poświadczając, iż Pan Bóg uczyni wolę tych, którzy się go boją, i prosby ich wysłucha. Z drugiej strony: kto się w grzechu kocha, abo go niechce opuścić, tego Bóg wysłuchać nie obiecuje, iako napisano: ieślim się kochał we złości w sercu swoim, nie wysłucha mnie Bóg; i zasię: który odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu, to iest: kto nie chowa pańskiego przykazania, tego modlitwa będzie przeklęta. I ieszcze mówi Pan: Gdy rozmnożycie i przedłużycie modlitwy wasze, nie wysłucham was. Albowiem ręce wasze pełne są krwi, to iest: żeście pełni grzechów. Zkąd iasnie widzimy, kogo Bóg wysłuchać obiecuje, a kogo nie.

Druga wada iest z strony naszey, iż nie dobrze prosimy, iako Apostół Iakub Święty mówi: „proście a nie odnosicie; przeto, że źle proście, abyście potrawili w roskoszach waszych.“ Otóż ten źle prosi, który rzeczy złych, abo szkodliwych prosi, iako pomsty nad nieprzyjacielem; abo prosi, czego by prosić nie miał, iako doczesnych niepotrzebnych rzeczy; abo nie prosi, czego by prosić miał, iako onych wiecznych; abo tego niedbale prosi, czego by nadewszystko i nayılniey prosić miał, to iest królestwa bożego i sprawiedliwości iego. Iako nas Zbawiciel nauczył w pacierzu, czego i którym porządkiem prosić mamy:

Naprzód i nadewszystko czi i chwały Boga Oyca naszego; aby się święciło, aby sławne, znaioe i chwalebne było u wszęch po wszystkim świecie ludzi święte imię Iego. Potém mamy prosić królestwa Bożego, abysmy się dostali do niego. Do którego, iż inaczej przyiść nie możemy, iedno pełniąc wolę i przykazanie Iego, przetoż potém prosić mamy, aby się w nas napelniła wola Iego na ziemi, tak iako ją pełnią Aniołowie w niebie. Po

tém wszystkiem dopiero na ostatku prosimy o chleb powszedni, to iest: o żywność i te potrzeby doczesne. Ci tedy źle proszą, którzy ten porządek proszenia, od samego Pana ustanowiony, wywracają, że piérwéy i więcéy pragną i proszą tych ziemskich, a nikczemnych rzeczy, aniżeli niebieskich. A iako nędzne dzieci głupie, nie proszą, iedno dziecinskih a szkodliwych rzeczy, iako nożów, abo igrac, abo się kąpać, chociaż się nożem nieraz oberzną, i w igraniu często się obrażają, i kąpiąc się toną; tak téż i my nayıwiecey tego pragniemy, i o to prosimy, co nam więcéy szkodzi, iako: maiętności, wczasów, roskoszy, i wszelakich dostatków i pociech na tym świecie, a krzyża oddalenia. A Pan Bóg z wielkiego miłosierdzia swego, nie dawa nam tego, o co prosimy, i posyła nam raczey krzyż, choć on nie prosimy; iako dziecięciu nie daie oyciec noża, o który prosi; a daie mu chłostę, o którą nie prosi.

Ieszcze i ci źle proszą, którzy dobrych a zbawiennych rzeczy tylko usta, a nie sercem proszą (gdyż modlitwa iest nie tak ustna, iako serdeczna sprawa, to iest: podniesienie serca ku Panu Bogu), na które się Pan skarży temi słowy: „ten lud usta mię chwali, a serce ich daleko odemnie.“

Nad to ci źle proszą, którzy nie z wiarą proszą. Bo kto wątpi, aby uprosić miał; ten się niech nie spodziewa, żeby miał co uprosić. I Pan Chrystus tak wyraźnie mówi: Zaprawdę mówię wam, iż o cokolwiek modląc się proście, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się to wam. Trzeba tedy wierzyć, i nayılniey nie wątpić, że Bóg iest Oycem naszym, że widzi i zna wszystkie potrzeby nasze, że słyszy modlitwy nasze, i wysłucha ie pewnie kiedyżkolwiek, i da nam to, o co prosimy.

Słowem, kto się chce dobrze modlić, tedy potrzeba naprzód, aby był w łasce bożey, gdyż grzesznych ludzi, tych, którzy w grzechach leżą, a nie chcą ich opuścić, Pan Bóg nie tylko nie wysłucha, ale ie owszem ma w nienawiści.

Trzeba i pokory, iako mamy przykład w onym Faryzeuszu i Celniku, którzy się różnie w Kościele modlili. Abowiem modlitwa tego, który się uniża, niebiosa przebija. Trzeba nadto wiary, iakom iuż powiedział. Trzeba

i miłosierdzia naprzeciw bliźniemu. Abowiem błogosławieni miłosierni, bo ci dostąpią miłosierdzia. I Pan Iezus sam na to radzi: „gdy,“ prawi, „staniecie na modlitwie, odpuscicie, iezli co macie, przeciw komu; aby wam i Oyciec wasz niebieski odpuscił grzechy wasze. Bo iezli wy nie odpuscicie, tedy i On pewnie wam nieodpusci, ani was wyslucha.“ Nakoniec trzeba trwałości i stateczności, chociaż zarazem nie uprosimy, iako mamy przykład w onęy Pogance, o której nam wspomina Ewanielia św. u Mateusza Św. w rozdz. 15., a rzecz iest następująca: Gdy Pan Iezus przyszedł w strony miast pogańskich, Tyru i Sydonu, a oto niewiasta chananeyska, wyszedłszy z onych granic, zawołała, mówiąc mu: Zmiłuy się nademną Panie, synu Dawidów! córka moja od szatana ciężko dręczona iest. Który nie odpowiedział iey słowa. A przystąpiwszy uczniowie Iego, prosili go, mówiąc: odpraw ją, bo woła za nami. A On odpowiadając rzekł: nie iestem posłan iedno do owiec, które zginęły, domu izraelskiego. A ona przyszła i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuy mnie! Który odpowiadając rzekł: nie dobra iest brać chleb synowski, a miotać psom. A ona rzekła: i owszem, Panie! bo i szczenięta iedzą z odrobin, które padają z stołu panów ich. Tedy odpowiadając Iezus, rzekł iey: O niewiasto, wielka iest wiara twoja; niechayci się stanie iako chcesz. I uzdrowiona iest córka iey od onęy godziny.

Odezwa starego Plebana do Parafian

*z powodu częstego grania w karczmie,
a przy téy okazji zdarzających
się piątyk, klótni, białtyk, zło-
rzeczeń, przekleństw i tym podob-
nych zdrożności.*

(Dokończenie.)

I możez tu Zyd, lub inny Różnowierca budować się z Katolików? którzy mając naukę świętą, z samego nieba daną, w skutek której: dobrym przykładem

każdemu przyświecać, i, iak Apostół Paweł Święty mówi: trzeźwo, sprawiedliwie, i pobożnie żyć powinni na świecie; możez się budować? ach! niepodobno! owszem: widząc Zyd, lub inny Różnowierca, tak głupie, niegodziwe i szalone postęпки Katolików, śmieie się i szydzi z nich. I słusznie, że się iako z głupich śmieie, a iako z niegodziwych szydzi; boć tacy więcéy nie warci.

Ci bowiem z nazwiska Katolicy, a z nieobyczajnych postępków obłudnicy; zamiast, kto może iść na nieszpory, czyli popołudniowe nabożeństwo, ile że Ksiądz z Organistą, nie dla siebie samych, ale dla ludu toż nabożeństwo odprawiają; tym czasem oni, zamiast do Kościoła, na głos i pozew skrzatka, starzy i młodzi, diabli, diabllice i diableta, chmurnie biegną do karczmy, do owęy to diabelskiéy kałuży, aby się tam iak wieprze w błocie nurzać. A tak, w czasie nieszpórów, dom Boży prawie pusty; w kałuży zaś diabelskiéy taki natłok, że się pomieścić nie mogą. A skrzatek ciesząc się gra, i śmieie się z głupców.

Naybardziéy zaś dziwić się trzeba starym gospodarzom, oycom familii, którzy, i z własnego obowiązku, i dla przykładu młodzieży, iako to: dla przykładu swych dzieci, lub czeladki, podobnież, (ieżeli im słabość zdrowia, odległość miejsca lub inna ważna okoliczność nie iest na przeszkodzie), podobnież powinni iść na nieszpory; po których, przyszedłszy do domu, powinni wziąć nabożną, lub czysto moralną a pożyteczną książkę, i takową z uwagą czytać; albo nieumiejący czytać, paciorki w rękę, ukleknąć, lub usieść w kącie, modlić się za swoje grzechy, aby mu ie Bóg odpuszcć raczył; przytém prosić gorąco Boga o błogosławieństwo dla siebie i swego po-

tomstwa. Albo, zgromadzić się z jednym i drugim, lub więcej sąsiadami; w miłości braterskiej rozmawiać o dobrém wychowaniu dzieci; o porządku i o czystości, iakie powinno być w domu; o gospodarstwie, iakby takowe uczciwie a korzystnie prowadzić. To oni, nie pamiętając wcale o tém wszystkiem, równie z płochą młodzieżą udają się do téj samej diabelskiej kałuży, gdzie, podpiwszy sobie, albo się z drugimi kłócą, lub wcale biją. Albo niektórzy, rozpostarższy się na ławie lub na stole, iak ów diabeł kusiciel, przez swe chytrozdraycze podszepty, do kłótni, nienawiści, zemsty, biatyki podżega; albo na bliźniego, bądź dalszego, bądź blizkiego sąsiada, często-kroć niesłuszne, niedorzeczne, słowem: iako głupiec, głupie rzeczy zmyśla i baie; zkaż plotki, kłótnie, niechęć, nienawiść, zemsta, a tém samém obraza Boska wynika. O! co za odpowiedzialność przed Bogiem wszystko wiedzającym! przytem: co za przeciwność! gdy takowy obłudnik rano (jeżeli był w Kościele) przed samym ołtarzem Boga klęczał, bił się w piersi, uderzał czołem w ziemię; a po południu w karczmie, w owéj to (iak pospolicie mówią) diabelskiej kaplicy, (iak gdyby przykazanie Pana Boga na chwilę tylko obowiązywało) tak haniebnie toż przykazanie Boskie przestąpił, które mówi: Pamiętaj, abys dzień święty święcił; a powtóre, mówi Chrystus: Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego twego iak siebie samego. Bliżnim zaś, bez względu na stan, na urodzenie, na różność narodu i wyznania, jest każdy człowiek.

Iakże? podobaj wam się taka mowa? Ia wiem, wy tylko nie śmiecie, alebyście radzi odpowiedzieli, że nie; i ia to przyznać, iż wam się nie podobaj; bo (iak stare

przysłowie mówi) prawda w oczy kole. Ale czy wam się podoba, czy nie, mniey o to dbam. Na miejscu bowiem prawdy stoję, z powołania i urzędu prawdę wam mówić winienem i muszę. Przypuszczam tedy, że wam się taka mowa nie podoba, szczególniém tym, którzy sobie z téj materyi łatkę, albo wcale łatkę przypiąć mogli. Cóż tedy zrobicie? ... Gdybyście moiéj rady usłuchać chcieli, iabym wam powiedział, co zrobić macie. Otóż, aby wam podobnych łatek nie było potrzeby przypinać, to jest, abyście podobnych zarzutów więcej nie usłyszeli, byleście tylko szczerze chcieli, możecie tego uniknąć, bo macie na to skuteczne lekarstwo. A wiecież iakie? Oto Sakrament pokuty świętej i poprawę życia. Poprawcież się więc, ale poprawcie się szczerze; to jest: Nie upliaycie się, nie kłóćcie się, nie biycie się, nie róbcie nikomu krzywdy ani szkody, bo ta o pomstę do Boga woła; a prawo natury mówi: Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn. Iako dzieci Boskie zgadzaycie się, nienawicią i zemstą przeciw bliźniemu nie oddychaycie; ale bez wymówek, (bo te tylko rozjątrają umysły) bez wymówek, mówię, wybaczcie i odpuśćcie z serca ieden drugiemu urazę; a im większą kto bliźniemu urazę odpuści, tém większą zasługę przed Bogiem mieć będzie. Kochaycie, (jeszcze raz słowa Chrystusa powtarzam,) kochaycie Boga nadewszystko, a bliźniego iak siebie samego. Kochaycie się nawzajem, mówi Ian Święty Apostół i Ewangelista. Nakoniec, iak mówi Nauczyciel narodów i Apostół Chrystusa Paweł święty. „Trzeżwo, sprawiedliwie, i pobożnie żyjcie na tym świecie; a wtedy, już nie diabłami, ale Aniołami was nazwę.“ Amen.

X. P. G.